№ 20. Łódź, Wtorek 20 stycznia 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk. 22.50, rocznie mk. 90.00. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen. za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej.

Walka z bolszewizmem.

W stolicy naszej w dniach 17, 18 i 19 b. m. odbywał się wielki zjazd antybolszewicki, poprzedzony nabożeństwem w kościele Kapucynów. Na zjazd przybyło około 1500 osób; patronowali zjazdowi „prałaci, panowie i magnaci", a więc: prezydent Drzewiecki, ekscelencja Głąbiński, exminister Staniszewski, ekscelencja arcybiskup Teodorowicz, prałat Około-Kułak, pan generał Michalis, jaśnie oświecona księżna Róża Czetwertyńska, prezes chrześcijańskiej demokracji pan Marjański i tym podobne inne persony błękitnokrwiste i utytułowane.

Taki skład patronów i inicjatorów zjazdu, szumnie zwanego zjazdem „w sprawie walki z bolszewizmem", odrazu zgóry przesądza jego przebieg, treść obrad, tendencje, oraz wyniki. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o te wyniki. Sprawa bolszewizmu jest zjawiskiem zbyt poważnem i zawikłanem, zbyt głęboko tkwi jego źródło w dzisiejszych stosunkach społecznych i warunkach życia gospodarczego, ażeby to groźne niebezpieczeństwo, wiszące nad cywilizacją i kulturą świata dało się usunąć przy pomocy płytkich i banalnych przemówień na zjeździe, świeżo odbytym w Warszawie.

Wprawdzie napozór zjazd ten wygląda poważnie, jeżeliby sądzić z szeroko zakreślonego programu obrad, który obejmował następujące zagadnienia: 1) istota bolszewizmu, 2) degeneracja kultury, jako podłoże bolszewizmu, 3) ruch bolszewicki, jako wynik wojny światowej, 4) skutki zastosowania bolszewizmu w życiu państwa i społeczeństwa, 5) terror i inne metody panowania bolszewików, 6) demokracja i konieczność reform, zmierzających do urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej, 7) historyczne zadania Polski, jako strażniczki cywilizacji chrześcijańskiej i cele obecnej wojny z bolszewikami, 8) chrześcijaństwo, a bolszewizm, 9) walka społeczeństwa z bolszewizmem, 10) metody i środki walki społeczeństwa z bolszewizmem, 11) walka na polu oświaty, 12) walka na polu ekonomicznem, 13) opieka społeczna nad dziećmi, 14) opieka społeczna nad żołnierzem, 15) opieka jako niezbędny czynnik uzdrowienia społeczeństwa, 16) walka państwa z bolszewizmem, 17) stosunek współczesnego państwa do społeczeństwa, 18) walka państwa z anarchją i jej przyczynami.

Oto wspaniały program **obrad** w sprawie walki z bolszewizmem, ale tylko **obrad, a nie środków i sposobów**, którejby istotnie mogły skutecznie zabezpieczyć nas od bolszewizmu.

W gruncie rzeczy w Polsce bolszewizm panuje oddawna. Nie ma on jeszcze wprawdzie tych cech, jakiemi odznacza się w Rosji. Wprawdzie u nas jeszcze nie stawia się ludzi pod murek za to tylko, że są umyci, albo mają olej w głowie, wprawdzie u nas jeszcze w biały dzień w śródmieściu nie rozbierają ludzi do naga, ani nie strzelają do nich do celu dla wprawy, jak to ma miejsce w Moskwie, czy Petersburgu. Wprawdzie nasz bolszewizm ma cechy łagodniejsze, nie tak rażące, wprawdzie on jeszcze ukrywa się pod szatą frazesów o Bogu i ojczyźnie, niemniej jednak on jest i rozpościera się po naszym kraju coraz gwałtowniej, coraz bezczelniej i zuchwalej sobie poczyna.

Cóż bowiem stanowi istotę bolszewizmu? Nie taka, czy inna forma rządzi, to pozór! Istotą zła w bolszewizmie jest panowanie chamstwa, zbydlęcenia i upodlenia, nad ludźmi pracy, postępu i ducha! Bolszewizm—to gwałt siły pięści nad siłą serca, umysłu i duszy! Bolszewizm — to tryumf złych, zwierzęcych instynktów człowieka nad jego idealnemi pobudkami i dążnościami. Bolszewizm—to hasło panowania nad ludzkością dla nasycenia zbrodniczych ambicji i zadowolenia nikczemnych popędów kliki sprytnych i przebiegłych aferzystów, spekulujących na niskich instynktach tłumu...

A więc, czyż u nas niema bolszewizmu? Czyż ta orgja spekulacyjna zbogaconych na wojnie paskarzy, ludzi bez kultury, bez serca, bez umysłu i duszy, rozbijających się w kawiarniach i barach, tratujących przechodniów po ulicach, spasłych, zezwierzęconych, dyktujących swoje rozkazy na prawo i lewo — to nie bolszewizm?

A czyż to zastraszające łapownictwo części urzędników administracyjnych, o którem ciągle się czyta i słyszy nawet z urzędowych obwieszczeń, a te kradzieże na kolejach i w magazynach aprowizacyjnych, uprawiane przez skorumpowanych biurokratów, traktujących Polskę, jako olbrzymi połeć słoniny, z którego wykrawają dla siebie cząstki smacznego pożywienia — to nie jest zastraszający swoją ohydą i wstrząsający duszą każdego uczciwego obywatela—bolszewizm?

A czy zbogaconych na wojnie obszarników, zgrywających się przed wojną w Monte-Carlo, a dzisiaj zapijających się u siebie w domu, oraz również na wojnie robiących interesa bogatych chłopów — wstrętny, oburzający stosunek do ludności miast, zubożałej, wynędzniałej, jęczącej pod jarzmem wszechmocnego paskarstwa —to nie jest bolszewizm?

Cała ludność Polski dzisiaj podzieliła się na dwa obozy. Z jednej strony mamy ludzi pracy, ludzi twórczych, a więc robotników, wytwarzających dobra dla zaspokojenia potrzeb gospodarczych, oraz ludzi, którzy tworzą kulturę i postęp narodu, a więc nauczycieli, lekarzy, inżynierów, prawników, dziennikarzy, literatów, artystów, uczciwych urzędników państwowych i prywatnych—z drugiej strony banda wyzyskiwaczy, paskarzy rolnych, paskarzy produktów pierwszej potrzeby, paskarzy-łapowników, paskarzy-defraudantów i t. p. I gdy zwrócimy uwagę na to, że ta banda dzisiaj uchwyciła w swoje ręce rządy społeczeństwem, że inteligent i robotnik są igraszką w ręku paskarzy, którzy trzęsą wszystkiem—toć chyba nie mamy już wątpliwości, że te rządy chamstwa duchowego nad ludźmi pracy, rozumu i kultury, to nic innego, jeno—bolszewizm!

Nie mamy zamiaru w tym artykule zastanawiać się nad groźnem niebezpieczeństwem, jakie kryje się dla przyszłości Polski w bolszewiźmie! Niema w naszym kraju nikogo z ludzi światłych i uczciwych, ktoby tego ogromu nieszczęścia nie rozumiał. Rozumiejąc jednak grozę położenia, mało kto wie, gdzie tkwi jego źródło. A jeszcze mniej jest takich, którzyby wiedzieli, w jaki sposób do walki z bolszewizmem wystąpić!

Tu nie pomoże czcza gadanina na zjazdach, wiecach, ani pisanina w gazetach i odezwach. Zła nie wykorzenią mdłe kazania w kościołach, ani opisy orgji i morderstw rosyjskich. Zło trzeba z korzeniem wycinać!

Bolszewizm jest ciosem, wymierzonym nietylko kulturze i cywilizacji; bolszewizm jest objawem antyspołecznym i antypaństwowym. I dlatego w pierwszym rzędzie Państwo Polskie, ratując siebie i swoich obywateli od zagłady, musi rozpocząć z bolszewizmem walkę.

Niechaj Sejm, jako władza prawodawcza, uchwali jaknajprędzej ustawę o karze śmierci na paskarzy, łapowników i wyzyskiwaczy. Niechaj Rząd zrzuci raz jedwabne rękawiczki i weźmie się do czynu, stawiając na rynkach większych miast w Polsce szubienice. Niechaj na tych szubienicach zawiśnie codzień jeden paskarz-rolnik, jeden paskarz-kupiec i jeden łapownik, a ręczyć można, że niebezpieczeństwo bolszewizmu będzie u nas raz na zawsze zażegnane.

W walce tej przyjdzie Sejmowi i Rządowi na pomoc społeczeństwo. Zorganizowany w związki zawodowe i kooperatywy, świadomy, nie zarażony socjalizmem robotnik, zorganizowany w karne zrzeszenia zawodowe inteligent pracujący—stanie w ordynku bojowym do walki z bolszewizmem, wiedząc, że bolszewizm—to grób wolności, dobrobytu i ducha, że bolszewizm—to wyzysk pracy przez chamstwo, że bolszewizm—to koniec umiłowanej nadewszystko Ojczyzny, Rzeczpospolitej Polskiej.

Ale w tych szeregach, walczących z bolszewizmem w imię Polski Pracy, nie znajdzie się miejsca dla panów-protektorów ostatniego zjazdu antybolszewickiego w Warszawie!

Ten zjazd — to zbyt krwawa ironja! Protektorzy paskarzy wielkich: kupców, czyli endecy — i paskarzy małych: sklepikarzy—czyli chadecy, roją o rozpoczęciu walki z bolszewizmem?

Nie tędy droga—panowie! Zacznijcie najpierw od siebie!

St. Len.

Biedny... paź...

(Artykuł nadesłany)

Świeczniku kultury narodowej!... pionierze nowych dróg, rzeczniku postępu!... a jednak parjasie w rachunkach społeczno-ekonomicznych... Wychowawco przyszłych pokoleń... nauczycielu... patrz!... jak wszechpotężna dziś blaga, frazes nadęty „zdrowym patrjotyzmem" twych rodaków wzniosły Ci tron królewski.

I siedzisz na owym nieszczęsnym „stolcu" przybrany w koronę ideowego posłannictwa, przepasany wstęgą zrozumienia konieczności państwowych... ale... o! to drobnostka—w dziurawych butach... o nędznej twarzy, zapadłych, w apatji skąpanych oczach—Nic to —szepcą zmęczone twe wargi, okolone wyrozumiałym, jakby z zaświatów płynącym uśmiechem, — przecież naród nie zapomni o mnie, nędznym robaczku! Przecież to wszystko minie! Byle wytrwać! Może jeszcze kilka godzin lekcji trafi się, może jakoś tam Bóg utrzyma swą biedną ptaszynę przy życiu, choć troszkę pożytecznem.

I ta dziwna istota, której obraz w przyszłości w muzeach pokazywać będą, jako cenny zabytek zrozumienia i odczucia przez społeczeństwo polskie istotnych

a niezbędnych dla dalszego rozwoju swych potrzeb, przykład dziwnego tworu natury, co to chodzić zwykł w słońcu, choć nogi grzęzły w coraz większe bagno... rzeczywistości—dziwna istota dzierży w wybladłych swych rękach jednak ten „kaganiec oświaty" i idzie naprzód... choć wokoło wichry wyją, wzburzone morze życia rozbrzmiewa dzikim pomrukiem swych fal... byle tylko światło nie zgasło!...

Nikt nie usłyszy z ust bojownika tego za świętą sprawę groźnych wyrazów... wtedy nawet, gdy pada... nie śmie to stworzenie, tak dobrze wytresowane w grzeczności, jęknąć głośniej, bo może i to nie licuje z tak wielkiego znaczenia posłannictwem!...

Błędny paziu swej królowej!

Czekałeś, aż wolno ci będzie nieść Jej płaszcz bezcenny, tkany rubinami krwi ofiarnej i pięknych wysiłków perłami twych Ojców... oprawny w djadem niezrównej piękności, co wolnością się zwie... przepleciony kwiatami myśli wzniosłej dorobku naszego z ubiegłych stuleci...

I oto wstała Twa Pani... Wstało słońce, którego promienie tęczowemi barwami wymościły twą duszę na przyjęcie i przechowywanie szlachetnej idei - idei poświęcenia—samozaparcia... cichej mrówczej pracy u podstaw narodowego bytu...

Lecz Pani—macierz rodzona twa—dziwnie niewprawnie jeszcze sunie naprzód... A ty przecież nie możesz wypuścić ze swych niegodnych rąk najmniejszego choćby skrawka tego płaszcza, co kulturą zwie się.

Rozumiesz dobrze, że teraz właśnie, gdy Ojczyzna twa pierwsze kroki stawia w utrwaleniu swej niepodległości, zachowania tego dziwnego cudu, o który modlił się Mickiewicz, a który w oczach naszych się ziścił—teraz nieść musisz Jej płaszcz kultury narodowej, baczyć, by nie spadł z Jej ramion słabych jeszcze, a przeciwnie otulił Ją szczelnie, iżby żaden podmuch złowrogi z dalekiej północy nie wkradł się, by wyziewy z rozkładającego trupa moskiewskiego nie skalały Jej — Tej macierzy nie splugawiły ciała! Ona musi być piękna i czysta nieskalana! Musi jaśnieć poświęceniem swych swych synów, a nie łachmanami obłudy i karjerowiczowstwa odstraszać!

Nic to, że siły opuszczają, droga coraz więcej kamienista, pragnienie usta pali, pierś z trudem pochwycić zdoła coraz większym wysiłkiem zdobyte... powietrze. Nic to! Byle Pani Jego zdrowie i siły swe odzyskała!

A może też—przecież i nędzny robaczek ma chwilę dziwnego rozmarzenia—myśli sobie ten nasz nauczyciel, wreszcie i ta chwila nadejdzie, kiedy Pani Jego zwróci nań, sługę swego, swe oblicze, może przemówi tak słodko i rozmarzająco, przytuli do łona... i trudy rozliczne, noce bezsenne nerwy, poszarpane... będą wynagrodzone już sowicie...

Ale czy tylko inni twoi bracia ze wszystkich stron, niby natrętne muchy oblatujący twą Panią, a i z pięściami też nieraz przyskakujący do Jej Świętego oblicza, pozwolą zwrócić Jej—dobrotliwy... słodki wzrok na ciebie...—biedny i cichy robaczku paziu królewski, co cię na tym łez padole zwą... nauczycielem!

J. Wł. R.

„Korfantówka" szykanuje nasze pismo!

Wiele się mówiło i pisało na temat separatyzmu Wielkopolski; wyrażano zdziwienie, że po roku wyzwolenia się Poznania z pod władzy Prus, nadal w urzędach i na poczcie posługują się językiem niemieckim. Prasa robotnicza i ludowa uskarża się oddawna, że wielmoże endeckie z Poznania otaczają Wielkopolskę murem chińskim i nie dopuszczają do bratniej dzielnicy promieni światła i prawdy!

Sądziliśmy, że dzisiaj już skończyły się te niecne praktyki, uprawiane przez sprusaczonych duchowo szucmanów i wielkorządców poznańskich. Przypuszczaliśmy, że lud polski w ziemi poznańskiej zdołał łeb udrzeć hydrze reakcji, panoszącej się bezkarnie dotychczas na ziemiach Mieczysławów i Chrobrych.

Rzeczywistość zadała kłam wszelkiej logice. Oto wczoraj zwrócono nam 5 egzemplarze „Pracy", wysłane jako zamiana do redakcji „Dziennika Poznańskiego" i „Kurjera Poznańskiego". Na opaskach wybite są pieczęcie niemieckie treści następującej: „Verweigert" „Absender unbekannt" „Briefausgabe" „Posen" i t. p., co znaczy: „zabronione, nadawca nieznany, urząd wydający listy".

Więc dzisiaj jeszcze jest w Rzeczypospolitej dzielnica, zwana województwem poznańskiem, kolebka Polski, w której urzędnicy posługują się w mieście polskiem, stolicy dawnego państwa polskiego, znienawidzonym przez cały naród językiem niemieckim?

Więc bezczelność słupajków pocztowych niemieckich na służbie polskiej dochodzi do tego, że nie chcą oni przepuszczać do jednej części Rzeczypospolitej Polskiej pism polskich, reprezentujących ideały narodowe i państwowe polskie, wydawanych w drugiej dzielnicy?

Bezczelność, czy głupota? Piętnujemy ten niesłychany akt zuchwałości i ignoracji, podając o nim do publicznej wiadomości ogółu, a przedewszystkiem do wiadomości braci naszych w Wielkopolsce, którzy napewno nie pozwolą dłużej na to, ażeby z kraju odwiecznie polskiego i z Macierzą swoją serdecznie zespolonego baszowie endeccy robili obce państwo, zwane przez drwiny... „Korfantówką".

Doniosłe uchwały dla oświaty robotniczej.

(k) Na ostatniem posiedzeniu Komisji kulturalno-oświatowej, pod przewodnictwem dr. St. Kopcińskiego, postanowiono, co następuje:

1) Zwrócić się do Magistratu z wnioskiem zobowiązywania wszystkich przyjmowanych do pracy w instytucjach miejskich analfabetów, do nauczania się w określonym terminie czytać i pisać;

2) Porozumieć się z Ministerjum Kultury o skierowanie wystawy okrężnej „Sztuki Dziecka" do miasta Łodzi, oraz zająć się sprawami organizacyjnemi tejże instytucji;

4) Postanowiono wydać dla dzieci szkół powszechnych koncerty i przedstawienia w wykonaniu wychowańców szkół średnich;

4) Przyjęto wniosek Uniwersytetu powszechnego oznaczenia opłaty za słuchanie wykładów w uniwersytecie na 6 Mk. miesięcznie, przyczem osoby nie mogące wpłacić i tej drobnej sumy, będą na wniosek odpowiednich organizacji zawodowych zwalniane.

W niedzielę d. 25 b. m. o g. 6 ej po południu, Komisja Kulturalno-oświatowa urządza trzeci koncert ludowy w sali koncertowej.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20 Wtorek		
	Dziś Fabiana	
	Jutro Agnieszki	
	Wschód słońca.	8 m. 02
	Zachód „	4 m. 20
	Wschód księżyca	7 m. 06
	Zachód „	4 m. 01

Wspominki historyczne.

20. I. 1826. Zmarł w Warszawie Stanisław Staszic, jeden z najszlachetniejszych duchów, jakie wydała Polska. Mieszczanin z pochodzenia podniósł namiętny głos protestu przeciw upośledzeniu mieszczan i krwawemu uciskowi chłopów w Polsce. Dzieło jego p.t. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego" stanowią epokę w dziejach polskiej myśli społecznej, jest to fundament polskiej demokracji. Za Królestwa Kongresowego piastował wysokie urzędy, prowadził życie bardzo skromne. Zebrane fundusze przekazał testamentem na cele publiczne, m. in. zakupione dobra w Hrubieszowie podarował włościanom pod warunkiem, że mieli być wzorem gospodarowania. Zamiar Staszica został później spaczony przez Moskali.

Z życia organizacji N. Z. R.

Zebranie dzielnicy Wodnej.

W niedzielę, dnia 18 b. m. w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbyło się zebranie członków dz. Wodnej.

Przewodniczył zebraniu kol. Powązka, sekretarzował kol. Marciniak.

Referat polityczny wygłosił kol. Młotecki, który w dłuższem przemówieniu skreślił zebranym obraz dzisiejszych stosunków politycznych i ekonomicznych w w Polsce.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali ciekawego referatu, wygłoszonego ze zwykłą kol. Mł. swadą oratorską.

W sprawie otwarcia kursów wieczorowych, wyjaśniono, iż dla uruchomienia jednego kompletu potrzeba najmniej 50 słuchaczy. Ponieważ dotychczas w dzielnicy nie zapisała się wymagana ilość, postanowiono energicznie zakrzątnąć się w celu skompletowania pełnego kompletu słuchaczy.

Sprawę urządzenia zabawy odłożono do posiedzenia zarządu dzielnicowego.

Na wniosek kol. D. uchwalono, iż wszyscy członkowie obowiązani są prenumerować „Pracę". Członkowie—którym zatrudno jest opłacić prenumeratę—obowiązani są we dwóch, lub trzech prenumerować 1 egz. „Pracy".

Następnie uchwalono wniosek kol. G., aby zaprowadzić na przyszłość zebrania listę obecnych, by stwierdzić, którzy członkowie uczęszczają na takowe, a którzy stale na zebrania nie przychodzą.

Otwarcie klubu dzielnicowego uznano za rzecz pilną—polecając zarządowi wynajęcie odpowiedniego lokalu.

Na tem zebranie zakończono.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Stow. Spoż. „Wyzwolenie".

Od 1 lutego otwiera nowy sklep na Rokiciu, Stow. Spoż. „Wyzwolenie", w domu Danysza. Jest to 19 sklep tego Stowarzyszenia.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek Teatr Polski daje na Ochronkę im. Kilińskiego historyczną sztukę J. A. Hertza pt. „Książe Józef Poniatowski" w wykonaniu całego personelu.

Jutro „Siostra Helena" krotochwila A. Engla.

We czwartek premiera głośnego wodewilu pt. „Za oceanem".

—:—

Wieczór muzykalno-dramatyczny.

(k) Referat kulturalno - oświatowy DOG Łódź, zorganizował w ubiegłą niedzielę po skończonym Zjeździe bezpłatny wieczór muzykalno-dramatyczny, w lokalu Stow. Handlowców Polskich, na który zaprosił wszystkich przedstawicieli instytucji uczestniczących w Zjeździe.

Obfity program wieczoru wypełniły produkcje fortepianowe w interpretacji p. K. Szretera, popis chóru żołnierskiego garnizonu łódzkiego, gra na skrzypcach oraz komedja jednoaktowa Orwicza p. t. „Piorunem".

Utworzenie chóru stanowi zasługę ppor. M. Duszkiewicza, który potrafił umiejętnie zharmonizować siły i stworzyć zespół, który w krótkim względnie czasie zrobił postępy. Chór odśpiewał wczoraj wiązankę pieśni czysto, rytmicznie, zbierając zasłużone oklaski.

Z prawdziwem zacięciem artystycznem grał na skrzypcach p. Lindner wykazując duże wyrobienie techniczne, które ujawniło się zwłaszcza w wykonaniu „Obertasa" Wieniawskiego.

Komedja, w wykonaniu szeregowców wyszła udatnie.

Wieczór zakończyła deklamacja podp. Kordasza, który ze szczerością uczucia wypowiedział „Białe orły".

Z miasta.

Do 10-ej wieczorem.

(r) Zgodnie z rozporządzeniem min. spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, starosta na m. Łódź, p. Zbrożek zarządził, że teatry, restauracje, kinematografy, kabarety kawiarnie, sale taneczne, kluby i wszelkie inne publiczne miejsca rozrywek mogą być czynne tylko do godziny 10 wieczorem. Winni niezastosowania się do tego będą karani w drodze administracyjnej karą aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywną do 3000 marek.

Ponadto Starosta wzywa ludność do ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, jako też opału we wszystkich lokalach prywatnych i publicznych do minimum, zaznaczając, że, o ile powyższe wezwania nie będzie należycie zrozumiane i nie odniesie pożądanego skutku, wydane zostaną nowe zarządzenia z zastosowaniem środków przymusowych i pozbawieniem prądu elektrycznego przez usunięcia licznika.

Podwyższenie opłat szpitalnych.

Z powodu podrożenia artykułów żywnościowych, węgla itd., oraz podwyższenia pensji pracowników szpitalnych — stawki za leczenie chorych zostały podniesione w szpitalach miejskich, mianowicie: mk. 15 dla chorych wewnętrznych i mk. 18 dla chorych chirurgicznych — (dziennie). W Radogoszczu mk. 19 i mk. 21 dziennie, z powodu znacznie większych kosztów na opał w tym szpitalu.

W związku z podwyższeniem stawek stoi kwestja 13-ej pensji, która będzie wypłacona zgodnie z 15 punktem umowy, zawartej z pracownikami szpitalnymi.

Z Wydziału Szkolnictwa.

(k) Na sobotniem posiedzeniu Wydziału Szkolnictwa w dn. 17 b. m. wysłuchano sprawozdania decenrenta z prac Komisji Oświatowej na Zjeździe Związku Miast. Wybrano na wakujące miejsca członków komisji kulturalno-oświatowej i powszechnego nauczania, do pierwszej p. Władysława Gackiego, b. inspektora szkolnego okręgu włocławskiego, do drugiej p. Leona Starkiewicza, dyrektora gimnazjum miejskiego. Nadto załatwiono kilka spraw natury wewnętrznej.

Przeniesienie biur.

(k) W dniu dzisiejszym biura Starostwa, państwowej policji powiatowej, Wydziału powiatowego Sejmiku łódzkiego i Wydziału Handlowego, przenoszą się do nowej siedziby przy ulicy Piotrkowskiej 100. Biura te zajmować będą I i II piętro. Opuszczony lokal z ul. Aleja Kościuszki 14 zajęty będzie przez Skarbowość.

Pensja dla nauczycieli.

(k) Wypłata pensji styczniowej, oraz 13-ej pensji dla nauczycieli szkół powszechnych miejskich będzie się odbywać w dn. 20, 21 i 22 b. m.

W pierwszym dniu t. j. we wtorek 20 b. m. dla szkół od 1 do 60, w drugim od 61 do 120, w trzecim pozostałym. Kwity na pensję są do odebrania w biurze Wydziału Szkolnictwa od godz. 1-ej do 3-ej.

Z Uniwersytetu Powszechnego w Łodzi.

(r) Program wykładów od 20 do 24 b. m. przedstawia się następująco: wtorek, dnia 20 stycznia, o godz. 7 wiecz. prof. Lorenc — Absolutyzm Wschodu i Demokracja w Grecji, o g. 8 wiecz. Dr. Handelsman — Ogólny pogląd na budowę ciała ludzkiego; środa, dnia 21 stycznia, o g. 7 wiecz. prof. Olszewski — Wielka Rewolucja Francuska, o g. 8 w.: prof. Rąb (insp. szk.) — Co to jest Ekonomja Polityczna?; czwartek, dnia 22 stycznia, o g. 7 wiecz.: prof. Wyżykowska — Położenie i granice Polski; o g. 8 wiecz. prof. Koziołkiewiczówna — Zaranie Romantyzmu; piątek, dnia 23 stycznia o g. 7 w. prof. Rachlewicz — Życie obyczajowe w Polsce na tle twórczości Reja, Kochanowskiego i Górnickiego; o g. 8 wiecz.: prof. Rąb — Ziemia i praca; sobota, dnia 24 stycznia o g. 7 w.: prof. Olszewski — Dzieje powstania ziemi; o g. 8 w.: prof. Gajewicz — Elektryczność.

Kancelarja w dalszym ciągu przyjmuje zapisy na słuchaczów Uniwersytetu od g. 6 do 8 w. Opłata dla słuchaczów zapisanych wynosi 6 mk. miesięcznie, dla niezapisanych 50 fen. za poszczególny wykład. Dotychczas zapisało się na wykłady Uniwersytetu około 250 osób.

Sprawa zaopatrzenia w węgiel.

(z) Państwowy urząd węglowy odezwą z dnia 16 stycznia r. b. zawiadamia, że wobec niemożliwości dostarczenia węgla cieszyńskiego gazowniom, wydaną została dyspozycja na kopalnie krajowe, w celu zaopatrzenia gazowni choć w ten gatunek węgla. Z powodu jednak strajku na Górnym Śląsku i zagrożonego ruchu kolei poznańskich, kopalnie „Reden" i „Flora" całkowitą swą produkcję wysłały pod adresem kolei poznańskich. W danej chwili stoją nieczynne, oprócz łódzkiej, także gazownie warszawska, kaliska, piotrkowska i tomaszewska.

Obrabowywanie Polski.

(r) Ze sfer kupieckich donoszą, że pewien gatunek hjen paskarskich, które wykupywały w Polsce futra i brylanty i wywoziły je z kraju zagranicę, obecnie przerzucił się na morfinę i opium oraz masło, wywożąc te artykuły masowo do Paryża.

Skutkiem tego cena opium i morfiny, która niedawno wynosiła jeszcze 2.500 marek za 1 kg. podskoczyła obecnie na 15 tys. marek. Dlaczego władze nasze nie położą stanowczej tamy temu bezczelnemu rabowaniu Polski.

Zaopatrywanie miasta w gaz wodny.

(k) Zarząd Gazowni Łódzkiej zwrócił się do Magistratu z zawiadomieniem, że jeśli nikt nadal nie będzie rekwirował koksu z zapasów Gazowni, to przy dostawie 2 wagonów węgla dziennie, będzie ona mogła zaopatrywać miasto w gaz wodny.

Z podobnemi przedstawieniami Gazownia zwróciła się do komisarza Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Grossa.

Sprawy budżetowe miejskie.

(k) Komisja skarbowa Rady Miejskiej zakończyła obrady nad budżetem i przesłała wykaz Magistratowi ustaliwszy już poszczególne pozycje. Zamierzenia budżetowe znajdują się w druku i w końcu bieżącego miesiąca przesłane będą Radzie Miejskiej, która w początkach lutego przystąpi do obrad budżetowych.

Niezależnie od tego Magistrat czyni przygotowania celem wprowadzenia pod obrady możliwie wcześnie sprawy budżetu na rok 1920 i 21.

Śmiertelny wypadek.

(r) Wczoraj po południu w fabryce Gajera w oddziale tkackim, zajętego pracą murarza Sabante, pochwycił pas, wciągając nieszczęśliwego w wąski otwór w ścianie, w którym obracało się koło napędowe. Wydobyto Sabante formalnie zmiażdżonego; śmierć nastąpiła natychmiast.

Czy przyczyną śmierci była nieostrożność, czy też nieprzestrzeganie przepisów o zabezpieczeniach.

Ofiara ciemnoś...

(r) Wczoraj o godz. 7 wieczorem obok domu Nr. 261 przy ul. Piotrkowskiej, tramwaj najechał na wóz naładowany kartoflami. Wagon i wóz zostały poważnie uszkodzone—woźnica uległ ogólnemu potłuczeniu.

Wypadków takich, coraz więcej — notuje pogotowie ratunkowe — i policja.

Ujęcie przemytnika.

(k) Wczoraj urzędnicy Urzędu Śledczego dokonali rewizji wśród pasażerów, jadących do Koła i aresztowali Moryca Szydłowskiego, który wiózł złoto i srebro.

Komunikat.

Powodując się fałszywemi pogłoskami rzuciłem obelgą na p. Franciszka Solarczyka, Zarządzającego Stow. Spoż. „Dźwignia“. Za co publicznie Go przepraszam.

podpis: W. Z.

Sprawy robotnicze

Zachłanność komunistów.

Do robotnika Ptasińskiego, pracującego w fabryce Benicha, zgłosili się delegaci z tow. Wildemanem na czele proponując mu podpisanie deklaracji związku z ul. Pustej. W razie odmowy, grożono Ptasińskiemu wyrzuceniem z fabryki. P. odpowiedział „czerwonym“ obłąkańcom, iż już zapisał się do Zw. Pol. z ul. Głównej. Panom z ul. Pustej oświadczamy, iż gróźb ich się nie lękamy, a na gwałt z ich strony odpowiednio zareagujemy.

Kogo popieramy?

Na budowie w koszarach na pl. Hallera, majster ciesielski p. Jasiak wydalił z roboty dwóch cieśli polaków, zatrzymując nadal przy pracy cieśli—niemców!

Czy p. Jasiakowi się zdaje, iż znajduje się w niemieckim „Vaterlandzie“? Dotychczas wiemy, iż ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, gdzie mieszka p. J. i pl. Hallera mieszczą się w polskiej Łodzi, a p. J. chyba przypominać nie potrzebujemy, co jest bliższe ciału—koszula, czy kapota?

Ruch zawodowy inteligencji.

—:—

O uposażenie lekarzy dzielnicowych i policyjnych.

Lekarze dzielnicowi są obecnie lekarzami sanitarnymi, epidemicznymi, lekarzami biednych i t. d. Mają oni często różnego rodzaju zlecenia od policji, od urzędu mieszkaniowego i od innych instytucji, tymczasem za swoje trudy otrzymują 600 mk. miesięcznie. Nic też dziwnego, że zażądali oni podwyższenia pensji do 1200 mk. miesięcznie.

Wydział Zdrowotności publicznej, zważywszy, że wyżej wspomniane połączenie najróżnorodniejszych zajęć jest przeszkodą dla punktualnego wypełniania obowiązków—zaprojektował niezwłocznie oddzielić funkcje lekarzy dla biednych, którzy to lekarze powinni być zależni od Wydziału dobroczynności publicznej, od funkcji epidemiczno-sanitarnych, do których będą powołani specjalni lekarze.

Równocześnie dojrzała myśl utworzenia instruktora lekarzy policyjnych, utrzymywanych na koszt Państwa (na wzór Warszawy, gdzie przy każdym komisarjacie istnieje lekarz policyjny) ponieważ funkcje lekarzy policyjnych są odmiennego charakteru i specjalnie potrzebujące stosownego przygotowania się. Wkrótce zapaść ma w tej sprawie decyzja.

Ofenzywa bolszewicka.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 19 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Wojska grupy gen. Rydza-Śmigłego w pościgu za cofającym się przeciwnikiem zajęły szereg miejscowości na wschód od jeziora Ruszon.

Na północ od Bobrujska bolszewikom udało się przeprawić na zachodni brzeg Berezyny i zaatakować miasto Świsłocz. Oddziały wielkopolskie w brawurowej kontrakcji odrzuciły nieprzyjaciela na wschodni brzeg rzeki, zadając mu dotkliwe straty.

Na odcinku Poleskim bolszewicy uporczywie atakowali nasze pozycje na torze kolejowym i pod wsią Śnieżkuja, na południe od Prypeci. Ataki powtarzały się przez cały dzień. Przy świetnym współudziale naszej artylerji i pociągów pancernych zostały one odparte z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na południe od Prypeci oddziały nasze przeszły do kontrataku i rozbiły batalion bolszewicki. Nieprzyjaciel w popłochu wycofał się na wschód.

Front wołyński.

Ożywiona działalność wywiadowcza.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły prócz Torunia, Lidzbark, Brodnicę i Margonin. Wszędzie obejmowanie odbywało się spokojnie.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułk.

Przed plebiscytem.

PARYŻ, 19 stycznia (PAT) Havas. Oddziały przeznaczone dla okupacji wszystkich terenów Plebiscytowych wysłane będą dnia 2 lutego. Komisja dla Górnego Śląska wyjedzie w 2 tygodnie po wprowadzeniu okupacji wojskowej na terenach plebiscytowych.

Błazeństwa niemieckie w Lesznie.

POZNAŃ, 19 stycznia (PAT). Dnia 16 stycznia wydała Rada ludowa w Lesznie odezwę do niemieckiej ludności tamtejszej, wzywającą mieszkańców Leszna i okolicy, aby w dniu wkroczenia wojsk polskich powstrzymali się od wszelkich objawów radości, aby nie wychodzili na ulicę, aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej żałoby i smutku. Dając posłuch tej odezwie Rady ludowej o godz. 10 przed południem tłum niemców poraz ostatni zebrał się pod ratuszem, aby zamanifestować żałobę narodową. Z ratusza i wielu domów powiewały flagi pruskie. Orkiestra saperów odegrała pieśń „Ich habe ergeben“. Potem z mównicy przemawiało kilku mówców wzywając do zniesienia poddaniem się woli Bożej ciosu, który na niemców spadł i nietracenia wiary w przyszłość a zarazem także do zgodnego współżycia z polakami. Po odśpiewaniu „Deutschand über alles“ rozeszli się niemcy w przygnębieniu i smutku.

Wkrótce po wyjściu wojsk niemieckich wjechał do miasta patrol z 3 ułanów polskich i ustawił się pod ratuszem. Była godz. 9 rano. Wkrótce wmaszerował silniejszy patrol piechoty polskiej pod dowództwem porucznika Trojanowskiego i ustawił się pod koszarami w ulicy Moltkego. Wojska polskie wkroczyły z muzyką i pieśnią na ustach. Zajęły one najpierw koszary przy ulicy Ogrodowej. W mieście panował spokój i porządek. Nie padł ani jeden strzał. Ludność polska wyległa gromadnie na ulice i okrzykom radości nie było końca. Poczęto wywieszać chorągwie polskie, wieńce z zieleni i kwiatów. Również na ratuszu i budynkach publicznych wywieszono na to przygotowane chorągwie o barwach narodowych polskich. W południe ustawiło się wojsko na rynku i tu je powitał pięknym przemówieniem dr. Świderski. Ludność niemiecka stosując się do wskazówek niemieckiej Rady ludowej zachowywała się z rezerwą i z za firanek okien przyglądała się wspaniałemu widokowi marszu wojsk polskich.

Marsz naprzód na Zachodzie.

Główna kwatera frontu pomorskiego, 19 stycznia. (PAT). Ze wszystkich stron Prus Królewskich i Mazowsza dochodzą wiadomości o entuzjastycznych powitaniach wojsk polskich przez ludność. Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie lojalnie, a Polska wita wojsko niezmiernie entuzjastycznie.

Z Torunia Niemcy wywieźli ile tylko mogli zapasów węgla.

DZIAŁDÓW, 19 stycznia. (PAT). W ciągu dzisiejszego dnia zajęte zostały przez wojska polskie na Mazowszu między innemi miasta Lubowla i Nowa Miasto.

Główna kwatera frontu pomorskiego, 19 stycznia. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego operacje na froncie pomorskim odbywały się w dalszym ciągu według planu i wojsko wypełniło swoje zadanie, doszedłszy do rzeki Noteci. Dziś zajęły polskie oddziały miasto Kowalewo, znane z uchwały Rady miejskiej, która przeznaczyła 4000 mk. na zorganizowanie powitania naszej armji.

Patrjotyzm rybaków kaszubskich

GDAŃSK, 19 stycznia. (PAT.) Rybacy kaszubscy postanowili cały swój połów tegoroczny sprzedać Polsce i nie zawierać żadnych umów z Niemcami.

Krzyżyk na drogę.

GDAŃSK, 19 stycznia. (PAT.) Dnia 24 stycznia odbędzie się tu wielka parada pożegnalna wojsk tutejszych dotychczasowej załogi niemieckiej.

40,000 ton śledzi dla Polski.

GDAŃSK, 19 stycznia. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że z zamówionych przez polskie poselstwo w Norwegji 200,000 ton śledzi dla Polski nadeszło już do Gdańska 40,000 ton i czeka na przetransportowanie do Polski.

Powrót jeńców z Syberji i Francji.

WARSZAWA, 20 stycznia. (Własny). Przez Marsylję wróciło do Warszawy 61 inwalidów polskich wojennych z Syberji.

Do Fiume zawinął z 435 uchodźcami z Syberji, w końcu miesiąca znajdą się oni już w ojczyźnie. Do 10 lutego przybędzie ostatnia partja złożona z 6000 jeńców z obozów koncentracyjnych polskich we Francji.

Koleje gdańskie.

GDAŃSK, 19 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą jeszcze w sprawie konferencji kolejowej polsko-niemieckiej, że na obszarze wolnego miasta Gdańska koleje nie będą narazie poddane polskiemu zarządowi kolejowemu. W myśl wskazówek udzielonych w Paryżu koleje te pozostaną pod władzą dotychczasowej pruskiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Maszyniści kolejowi do Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 19 stycznia (PAT). Naczelnik państwa otrzymał depeszę następującą: Zjazd maszynistów kolejowych dnia 8 i 9 b. m. składa hołd Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu bojownikowi za wolność Polski. Zawodowy Związek maszynistów kolejowych w Polsce.

Zwyżka kursu marki polskiej.

GDAŃSK, 19 stycznia. (PAT.) Do tutejszych banków napływa wiele zgłoszeń o polską walutę markową.

Giełda krakowska a marka.

KRAKÓW, 19 stycznia (PAT). Z Giełdy komunikują. Wobec uchwalonej przez Sejm relacji korony do marki zarząd giełdy krakowskiej uchwalił z dniem dzisiejszym nie dopuszczać dalszych tranzakcji giełdowych odnośnie do marki polskiej i skreślić odpowiednią rubrykę w swej cedule.

Pierwsze posiedzenie Ligi Narodów.

PARYŻ, 19 stycznia (PAT). Havas spóźn. Dziś rano w Ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem Leona Bourgeois pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Ligi narodów. Obecni byli Curzon, Matzi, Venizelos, Ferrari, Quinones de Leon, posłowie szwedzki norweski, duński, szwajcarski, grecki, czechosłowacki, sjamski, ambasador Belgji, polski minister spraw zagranicznych Patek oraz Lloyd George. Przewodniczący Bourgeois w przemówieniu wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone w niedalekiej przyszłości zgłoszą swoje uczestnictwo oraz zadowolenie z powodu przyłączenia się do Ligi narodów, Hiszpanji, Persji, Chili, Argentyny i Paragwaju. O Lidze narodów powiedział Bourgeois że polega ona na pomocy w wykonywaniu traktatów oraz na współdziałaniu w ewolucji przyszłości.

Czy Ameryka przystąpi do Ligi Narodów?

LJON, 19 stycznia (PAT). Radjo warsz. Jak donoszą z Nowego Jorku, rokowania pomiędzy przewódcami stronnictw w senacie celem osiągnięcia kompromisu trwają w dalszym ciągu bez przerwy. W kołach senatorskich optymistyczne zapatrywania biorą górę.

Miłość w opałach.

WIEDEŃ, 19 stycznia (PAT). B.K. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Hagi: Nota domagająca się wydania byłego cesarza Wilhelma została wręczona wczoraj ministrowi spraw zagranicznych. Utrzymana ona jest w tonie przyjaznym ale stanowczym.

Prawodawstwo robotnicze w Austrji.

WIEDEŃ, 19 stycznia (PAT). B. K. donosi z Berlina: Zgromadzenie narodowe przyjęło w 3 czytaniach ustawę o radach nadzorczych pracy w imiennem głosowaniu 213 głosami przeciw 64 prawicowych i niezawisłych socjalistów. Następne posiedzenie Zgromadzenia narodowego odbędzie się skoro tylko komisja drożyźniana wypracuje swoje sprawozdanie.

Strajk pocztowy we Włoszech.

RZYM, 16 stycznia (PAT). Havas spóźn. Niektóre linje telegraficzne działają jeszcze. W Rzymie 70% personelu pocztowego pracuje. W Turynie i Medjolanie strajk objął wszystkich pracowników pocztowych i telegraficznych których zastąpiono żołnierzami.

Układy angielsko-bolszewickie.

WARSZAWA, 20 stycznia. (Własny). Z Kopenhagi donoszą, że delegat sowiecki Litwinow, oraz delegat angielski O' Grady podpisali układ angielsko-sowiecki w sprawie wymiany jeńców, oraz dostawy odzieży i żywności.

Warunki pokojowe bolszewików, postawione Niemcom.

WARSZAWA, 20 stycznia. (Własny.) Podczas tajnych układów, toczonych pomiędzy bolszewikami i niemcami, rząd sowiecki postawił niemcom następujące warunki pokojowe:

1) Wydalenie wszystkich misji koalicyjnych z Niemiec.

2) Zobowiązanie ze strony krajów nadbałtyckich, że przeszkodzą tworzeniu na tych terytorjach armji antybolszewickich.

Zamknięcie portów bałtyckich dla okrętów koalicyjnych i wydanie tych portów bolszewikom.

Wiadomości polityczne

(Telefonem od wł. korespodenta).

Wynurzenia Sawinkowa wobec posła socjalistycznego Czapińskiego.

Wczoraj pos. Czapiński miał konferencję z Sawinkowem i Czajkowskim, delegatami rosyjskimi z Paryża. Oświadczyli mu oni, że celem przybycia ich do Polski jest organizowanie nowej wyprawy na bolszewików. Po zaznaczeniu, że polityka Denikina była błędna, stwierdzili, że obecnie oprzeć się należy na chłopach, którym trzeba dać ziemię, i na narodach byłej monarchji rosyjskiej tj. Litwie, Białorusi, Ukrainie, Estonji i Łotwie, które powinny się sfederować z wielką Rosją i razem uderzyć na bolszewików. Polska i Finlandja pozostają niepodległe, winny jednak przyłączyć się do wypraw na bolszewików.

Co do granic na wschodzie, to oświadczył Sawinkow, że rozumie konieczność ofiar ze strony Rosji, ale nie radzi Polsce posuwać się zbyt na wschód. Sawinkow nigdy nie uzna granic Polski z 1772 roku. Również ostrzega on przed zgodą na propozycje pokojowe bolszewików, którzy i tak prędzej, czy później na Polskę uderzą.

Foch nie przyjeżdża do Warszawy.

Wbrew wiadomości podanej przez PAT Marszałek Foch nie przyjeżdża do Warszawy.

Warszawa.

(Telefonem od własn. korespondenta

Strajk w „Kurjerze Warsz."

Strajk w „Kurjerze Warszawskim" trwa w dalszym ciągu. Dzisiaj pismo nie wyjdzie.

Aresztowania oficerów francuskich.

Na rozkaz Sądu wojskowego misji francuskiej aresztowano w Warszawie i osadzono w więzieniu majora armji francuskiej Sauvage, oraz 2 podporuczników. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że oficerowie ci zajmowali się szmuglem pieniędzy.

Wiadomości giełdowe.

Warszawa, 19 stycznia.

Ruble carskie a 100 .	175—174
Ruble carskie a 500.	177.50—174.75—176.50
Ruble dumskie a 1000	54—49.50—53
Ruble dumskie a 250 .	45
Franki francuskie . .	12.25—11.65—11.90
Funty szt.	505—500
Dolary Stan. Zjedn. .	126—128.50
Leje rum.	8.25
Liry włoskie	10.30—10.40

Ofiary.

Komitet Plebiscytowy na Mazurach.

Walecki i Olesek z Elektrowni Ł. składają karę za... Mk. 20, — (dwadzieścia Mk.

Firma Z. Terakowski na komitet plebiscytowy 200. —

Zakrzewski de—to 20. —

Urzędnicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej 350. —

Redaktor naczelny

Stanisław Lenartowicz

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.